Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 193. SOBOTA 26 Sierpnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po Reaum.	Psychometr	Wiatr		Stan atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne i inne uwagi.
25	6	27 6. 29	+11.	9.4 77	ZPł. Zachodni	słaby	Pochmurno	
	2	6. 4	18.	2.4 28	Zachodni	,,	,,	
	10	6 39	14	2.5 77	Zachodni	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Nieprzyjaciele Polski mają gotowe frazesa, których używają gdy mowa jest o Polsce — „*Polska nie umiała się nigdy rządzić*“ — „Polacy kłótliwi“ — „Król pruski *musiał zaokrąglić swoje granice*“ — Polska istnieć nie może, bo jak powiedział *Pan Thiers* nie ma fortec, i jest krajem *płaskim*, i inne tym podobne płaskości. Nie dawno jeden deputowany pruski w Frankfurcie nad Menem powiedział, że Polska przed pierwszym podziałem już była *trupem* — dziwne, szanowny deputowany musi mieć wyobrażenie o rozkładzie ciał martwych, gdyż podług jego twierdzenia, już ani znaku istnienia Polski byćby nie powinno, jednakowoż Polska pomimo swojego upadku, nie raz znaki życia dawała, czego nie małym dowodem jest sam gniew szanownego deputowanego, któryby niezawodnie na trupa nie śmiał tak powstawać. Z téj okoliczności przytoczę, o czém Pan deputowany zapewne zapomniał, że w roku 1789, a zatém w 17 lat po piérwszym podziele Polski, król pruski przez swego posła *Lucchesiniego* wszelkich dokładał starań, aby z tym trupem przymierze zawrzéć — namawiając Polskę do utworzenia konstytucyi, do zniesienia téj, którą jéj Rossya wsparta Prusami gwałtem w r. 1775 narzuciła, i nareszcie do zrucenia wszelkiego zwierzchnictwa Rossyi. Niecny Lucchesini uroczyście imieniem króla zaręczał, że król bronić będzie niepodległości i całości Rzeczypospolitej, na poparcie czego pokazywał własnoręczne listy królewskie, na dowód, że nie z ministrem Hertsbergiem, ale z królem prosto w tym względzie koresponduje. — Nie ufali Polacy ani królowi pruskiemu, ani namowom jego posła, wtenczas Lucchesini wezwał posła angielskiego Pana Hailes, który zaręczył, że Anglia z Prusami jednozgodnie w tym celu działają — że życzeniem jest Anglii wejść w polityczne i handlowe stosunki z Polską, ale że Anglia chce wiedzieć jaką Polska nada sobie konstytucyą, i czy przyjmie przymierze, które jéj król pruski ofiaruje, a którego szczérość Anglia zaręcza. Interwencya posła angielskiego a najbardziéj to przekonanie na zasadach zdrowéj polityki oparte, że związek Prus z Polską jéj dawnym panem, dla tychże Prus, jest najzbawienniejszym, zawarła Polska traktat zaczepny i odporny z Prusami r. 1790, 29 marca — zniosła radę nieustającą przez Rossyą ustanowioną, i nadała sobie konstytucyą, którą Anglia i Prusy potwierdziły, — artykuł 6 rzeczonego traktatu wyraźnie zaręcza, że gdyby jakie mocarstwo pod jakimkolwiek pozorem, śmiało sobie przypisywać prawo mieszania się w politykę wewnętrzną Rzpltéj lub krajów do niéj należących (Gdańsk, Toruń i Kurlandya) król pruski obowięzuje się najprzód wpływem, a jeżliby ten pożądanego nie otrzymał skutku, czynem tn jest posyłając 30,000 wojska Rpltą wspiérać. — Wiadomo jest całemu światu, jaki konstytucya zapał wzniecała w Europie osobliwie w Anglii — poseł angielski oświadczył publicznie w Warszawie, że rzeczona konstytucya zupełne dworu jego zyskała potwierdzenie. Król pruski któremu nadzwyczajny poseł Stanisław Potocki takową oznajmił, osobiście temuż Potockiemu, jak i przez posła swojego Królowi Polskiemu oświadczyć kazał, że to postanowienie Polaków nader mu było miłém, że go potwierdza, że winszuje narodowi i cieszy się z wyboru jaki zrobili w osobie Elektora saskiego — nadmienić tu wypada, że w tym samym czasie poseł Lucchesini tajemnie intrygował o odstąpienie Gdańska i Torunia, czemu stany sejmowe stanowczo się oparły tymczasem rozeszły się wieści, jakoby krol pruski z Austryą myśleli o drugim podziale Polski — zaprzeczając tym wieściom następujące słowa król pruski do posła swego Goltza powiedział: „Wolą jest moją, abyś uroczyście zaprzeczył tym fałszywym i niedorzecznym pogłoskom i żebyś oświadczył przy każdéj sposobności, że je złośliwie rozpuszczono, ażeby mnie poróżnić z sejmem i narodem, śmiało zaręczam, że nikt nie jest w stanie okazać, żeby cokolwiek między mną a dworem Wiedeńskim zaszło, coby podobne podejrzenie usprawiedliwiało, i że sam piérwszy wszelkiemu podziałowi Polski sprzeciwiać się będę i t. d. i t. d. — Na zjeździe Pilnitzkim powtórzył król pruski te swoje zobowiązania — w przymierzu Prus i Austryi przeciwko Francyi, niepodległość i całość Rpltéj osobnym artykułem była gwarantowana. — Tymczasem stanął pokój Turcyi z Rossyą, która ze wzgardą pośrednictwo Prus odrzuciła. Cesarzowa rossyjska widząc Austryą i Prusy zajęte Francyą, oświadczyła swe niezadowolenie z tego co zaszło w Polsce, a znana jest światu konfederacya Targowicka i jéj skutki. — Polacy ufni w przymierze udają się do króla pruskiego, jakże dopełnia jego warunków król pruski? oto przez tego

samego ambasadora Lucchesiniego, który dwa lata temu tyle intrygował, żeby Polskę od przymierza z Rossyą odciągnąć, teraz radzi Polakom, ażeby się poddali Rossyi- posiłków nie tylko odmawia, ale zakazuje w kraju wszelkiego zakupu broni, a tę którą Polacy z Anglii sprowadzili zabiera—co więcéj, z przymierzeńca staje się nieprzyjacielem i *zaborcą sprzymierzonego*, wchodzi do Polski, zajmuje wielką jéj część, niszczy kraj, znieważa rodziny posłów, którzy w Grodnie hańby narodu podpisać nie chcieli, zmusza gwałtem do odstąpienia na piśmie gwałtem zabranych prowincyj, resztę Polski zostawia samowolności Rossyi — a skoro naród ten nieszczęśliwy resztę sił dobywa, aby krwią swoją wyzwolenie okupić, ten król od lat czterech sprzymierzeniec Polski, na czele swojéj armii *niszczy mieczem i ogniem kroj sprzymierzeńca i grozi Warszawie zagładą.* — Widzisz więc szanowny panie deputowany, że jeżeli Polska była trupem — postępowanie twego króla têm niegodziwsze jeszcze było; ale omyliłeś się, Polska żyła pomimo drugiego jéj podziału, a czemu się jeszcze bardziéj zadziwisz, Polska jeszcze trzeci podział wytrzymała, po którym przez lat czterdzieści jéj synów męczyli, katowali, szkalowali, mimo tego wszystkiego chciéj wierzyć szanowny panie deputowany, że *jeszcze Polska nie zginęła!* *A. F.*

We Środę d. 23 Sierpnia w Sali Redutowéj Teatru Narodowego, znakomity fortepianista Ignacy Krzyżanowski, którego talent Paryż już ocenił — odegrał Koncert na korzyść braci potrzebujących. — Licznie zgromadzona publiczność nasza raz oddając hołd szlachetnemu sercu zacnego ziomka naszego — a niemniéj zwabiona urokiem genialnéj gry tego młodego mistrza w którego duszy i sztuce tak wiernie i treściwie odbił się wielki talent Liszta i Szopena — rzęsistemi ciągle powtarzanemi oklaski uwieńczyła każdy ustęp gry jego. Panna Groppler amatorka w *kawatynie Rossi* ubok wyrobionego głosu wiele okazała pewności i metody. Powszechnie znany i ulubiony nasz ziomek i artysta opery Stysiński śpiewał *solo*, i jak zwykle rzęsistemi przyjęty był oklaskami. Duett z *Anny Bolen* przez Amatorów również przyłożył się wiele do uprzyjemnienia tego tak miłego i szlachetny cel mającego wieczoru — mianowicię wyszczególniał się miły głos panny Szczepanowskiéj, nieujmując bynajmniéj talentom młodych jéj towarzyszek. — Z pomiędzy mężkich głosów odznaczał się głos p. Jędrzejowskiego i Gadomskiego.

Żałować jedynie musimy, że tak mało słyszeliśmy muzyki naszéj narodowéj — która przecież wszędzie i zawsze najmiléj nam brzmieć będzie. — Sądzimy że Szan. Dyrektor Mirecki z rozpoczynającym się nowym kursem — głównie to na uwadze mieć zechce.

(A. N.) Lubo artykuł w Nr. 190 Gazety Krakowskiéj przez J. S. zamieszczony, z względu na osoby zarzut czyniące nie zasługuje na odpowiedź — jednak dla wywiedzenia z błędu czytającéj Publiczności wyjaśniam, iż rzeczywiście dokładałem i dokładam łuty (na wadze ręcznéj która tylko służy do ecznego przekonania się) do nieważnego pieczywa chcąc się o ilości niedowagi przekonać — zaś podstawą do wyrachowania niedowagi na pieczywie jest Waga Miejska — a każdy rapport o zaborze dla niedowagi pieczywa przezemnie Dyrekcyi Policyi złożony — świadectwem urzędu Wagi Miejskiéj jest zaopatrzony — która to okoliczność wszelkie bezczelnie w tym względzie zarzucane mi nadużycia dostatecznie zbija. Co do obrazy honoru któréj się autor wzmiankowanego artykułu względnie mojéj osoby dopuścił — pociągnę onegoż do odpowiedzialności na drodze właściwéj.

Dziwię się tylko, iż Redaktor Gazety Krakowskiéj, który za godło przybrał czyszczenie z kałów naszego miasta, przez przyjmowanie podobnych artykułów dozwala oszczercom ich wspólnikom osobom przez pisma opisanym — rzucać błotem i kalać ludzi nieposzlakowanych.

Zaś Ci z Piekarzy których to dotyczyć może niech będą przekonanymi iż nie słuchając niczyich podszeptów li z własnego przekonania ścigałem popełniane oszustwa — i że zamieszczanie podobnych jak powołany na początku artykułów nie zdoła i na przyszłość zrobić mnie na tego rodzaju nadużycia obojętnym.

Kraków dnia 23 Sierpnia 1848.

Konrad.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 23 *Sierpnia.* Obok zniesienia demokratycznego towarzystwa, co jednak dotąd nie nastąpiło, oczekujemy wydalenia Dra Szütte, który ostatniém swém wystąpieniem dał powód do wypadków d. 21 Sierdnia. Jemuto przypisują wydanie plakatu z podpisem klubu demokratycznego, w którym nie zważając ani na sejm, ani na ministeryum, przyrzeka zaradzić własną mocą krzywdzie wyrządzonéj robotnikom. — Przez wypadki d. 21 Sierpnia i postawę jaką ministeryum od d. 22 przybrało, nastąpi jak się zdaje, zupełne rozłożenie się stronnictw. Ministerstwo Dobblhofa, chwiejące się dotąd między ultraliberalnymi a stroną umiarkowaną, zaczyna tworzyć sobie pewne stałe stronnictwo za sejmem i na sejmie, w czém jednak na ultra najmniejszego nie czyni względu. Jeźli mu się uda na sejmie imponującą pozyskać większość, w tedy byt jego na długi czas ustalony. — Obiegała tu niedawno prośba o rozwiązanie legii akademickiéj z téj przyczyny, iż sobie zakreśliła dążności czysto republikańskie. Dr. Vivenot oskarżył ją o to, czyniąc ministeryum odpowiedzialném, za skutki, jeźliby się wzbraniało rozwiązać legię. Dobblhof pośpieszył w czy prost do komitetu studenckiego z zapytaniem: czy myśli objawione na zgromadzeniu w auli, gdzie Dr. Schütte miał mowę, i na cześć Heckerowi „niech żyje“ krzyczano, były także myślą wszystkich studentow? — Na co odpowiedział komitet, że nie. — Zatem legia akademicka rozwiązaną nie będzie, bo stoi pod opieką najwyższego postanowienia i swojém godném postępowaniem nie dała żadnego powodu, aby ją rozwiązać miano.

Wczorajsze rozprawy sejmowe były małoznaczące. Jedno tylko zapytanie Stradala było więcéj poważne, t. j. dla czego w niektórych domach poprawy w Czechach, obwinieni siedzą 17 miesięcy bez przesłuchania? — Min. sprawiedliwości odpowiada: „przykro mi, że podobny przedmiot wytacza się na sejmie, trzeba było podać w prost za-

skarżenie na moje ręce, a przystąpiłbym zaraz do zbadania tegoż. — Dep. Latzel zrobił wniosek względem zaprowadzenia małych banków, gdyż bank narodowy nie odpowiedział swemu przeznaczeniu t. j. podźwignieniu przemysłu i handlu. — Löhner podał wniosek o zniesienie stanu szlacheckiego na przyszłość. — Bach przyrzekł, że żaden tytuł szlachecki udzielonym nie będzie do samego roztrzygnięcia izby. — Wiadomości z Węgier są bardzo smutne. Widać już, że wkrótce przyjdzie do zaciętéj walki. — Właśnie w téj chwili słychać o wielkich niespokojnościach robotników w dworcu kolei żelaznéj północnéj i w praterze.

WĘGRY.

Preszburg 22 *Sierpnia.* Komissarz Szentkiralyj i pułkownik Bakony przybyli tutaj z placu boju z wiadomością, ze d. 19 przy nieszczęśliwych rzymskich szańcach krwawa zaszła walka. Powstańcy utrzymali się przy szańcach, a na obu stronach rozlew krwi był okropny. *(A. G.)*

Wiadomości zagraniczne.

PRUSY.

Berlin. Oburzony lud tak haniebnem postępowaniem puszkarzy (konstablerów) zgromadził się w lasku kasztanowym, i po wystąpieniu kilku mowców postanowiono udać się w prost do mieszkania ministrów. Ministra spraw wewn. nie zastali w domu, poszli więc do prezesa ministrów u którego właśnie towarzystwo wieczorne zgromadzone było. Lud wybrał z pomiędzy siebie 10 deputowanych aby ministrowi przedłożyć żądanie ludu. Deputacye wszędzie i u wszystkich ludow były szanowane, lecz ta *nie powrócila* więcéj. Publiczność chciała ją widzieć, lecz zamiast niéj wypadło 12 - 15 puszkarzy z gołemi pałaszami. Lud wołał: nie ustępujmy póki deputacya nie wyjdzie, gwałt gwałtem zwyciężymy. Wyłamano więc bruki, obalono słupy od latarni, lampy potrzaskano, kamienie leciały jak grad w mury i okna pałacu prezesa, i sporządziły go tak, iżby kartaczowy ogień lepiéj tego dokazać nie mógł. — Powybijano w murach dziury aż po sam dach, okiennice zgruchotano ze szczętem, puszkarzy spłoszono kamieniami. Gwardya obywatelska wystąpiła z puszczonym bagnétem, lecz lud tymczasem oddalił się w inne części miasta, postanowił się bronić zrządził pod lipami okropne spustoszenia, gdzie chciał barykady stawiać i placu dotrzymać, wystawiono je nawet już na niektórych ulicach, lecz przy nich nikogo nie było. Rozruch trwał aż do północy, zakończył się ciężkiem poraniem przeszło 20 puszkarzy, z ludu zaś blisko 50 zabrali do więzienia, a przedewszystkiem tych, którzy z palnéj broni dawali ognia na policyantów. Kilku nawet zabito. —

Dziś ruch nie ustawał wcale, dla tego wydano plakat zachęcający do porządku wszystkich mieszkańców miasta. — Obawa panuje powszechna, że i następującéj nocy powtórzą się rozruchy, jeszcze w większéj mocy. — *(Wr. G.)*

FRANCYA.

Paryż 21 *Sierpnia.* Na wiadomość, że Wenecya wzbrania się przyjąć zawieszenia broni a sardyński szwadron blokujący Tryest i broniący Wenecyi miał wkrótce odpłynąć, władza wykonawcza wydała natychmiast rozkaz do floty francuzkiéj na morzu Śródziemném, aby stanęła przed Tryestem i Wenecyą.

Sprzedający dzienniki Proudhona doznają na ulicach największych znieważeń. Mieszczanie zapaleńcy, a nawet kobiety i młode dziewczęta wyrywają je z rąk i targają na kawałki. Rozgłaszają o nim najfałszywsze wieści, o jego życiu, czego nawet przytaczać nie warto. Proudhon był dawniéj drukarzem, wykształcił się samodzielnie i już w r. 1841 przez napisanie wybornego dzieła *o własności* zwrócił na siebie uwagę uczonego świata. Aby zaciągnąć wiadomości o życiu, dość jest przeczytać o jego zalecaniu czystości w 2 tomie jego *Filozofii gospodarstwa narodowego.* Proudhon jestto głowa zupełnie spokojna, czysta, wyrachowanie—dyalektyczna. Nikt nie potrafi zbić bez oburzenia jego głębokich definicyj. Zresztą, występuje to teraz jako prawda, co on dowiódł w swém dziele — własność staje się religią.

ANGLIA.

20 *Sierpnia.* — Pewną jest rzeczą, że stronnictwo Czartystów zamierzyło powstanie w Londynie, Manchester, Hyde, Ashton, Leywood, Dukenfield i wielu innych. Widziano ich jak się przechadzali tłumnie po tych miejscach, w tym samym czasie, czekających jak się zdaje na znak umówiony, lecz *ostrożność zawsze potrzebna.* Na wielu miejscach chartyści uformowali się w kompanie gwardyj narodowych, jednakże pokazuje się, że odłożyli jeszcze swój przedmiot. *(O. G.)*

HISZPANIA.

Nowiny z Katalonii są ważne. Stronnictwo centralistów i republikanów porwało za broń i wyruszyło w pole wołając: *„niech żyje wolność!—precz z rządem!“* Bandy są liczne i dobrze uzbrojone, młodzież się łączy z zapałem. Powstańcy zdobyli już wiele miast — część garnizonów przybywa połączyć się z republikanami — dowódzcy wójsk Izabelli żądają posiłków — przerażeni nie wiedzą co począć. Tarragona, Masnou, Bandalona i wiele innych miast przyłączyło się do powstania. Od strony Portugalii także powstanie republikanów wybuchło w wielu prowincyach, a nawet równocześnie i w Portugalii. W Lizbonie królowa utrzymuje ciągle wojsko pod bronią, bojąc się kulek obywatelskich.

WŁOCHY.

Valteline dokąd się cofnęli ochotnicy lombardzcy ogłosiło rzeczpospolitą. Jenerał d'Aspice dowodzący nad Stelvio obrany został prezydentem tejże. Przyjęto farby republikanskie. Aspice broni Stelvio i Tonale. Utarczki rozpoczęły się między Włochami i Austryakami. 11 Sierpnia stoczono walkę, która 9 godzin trwała. Austryacy rzucali bombami i użyli armat.

Gazeta medyol. rządowa z orłem na przodzie, zawiadamia nas, że *porządek panuje*; że miasto jest *spokojne* i *szczęśliwe.* Co noc oświecenie miasta.... .... z *rozkazu* Szwarcenberga. Rapport konsula szwajcarskiego w Medyolanie daje poznać, że rząd miasta nie wpuszcza dzienników, z tego więc wypada, że w Medyolanie nikt nie wie co się dzieje na świecie. 20,000 gwardyj narodowych, wojsko regularnie i bardzo wiele rodzin wyszło z armią Sardyńską do Piemontu. Miasto puste, zale-

dwie trzecie części mieszkańców zostało. Sam kanton Tycyński dał schronienie 30,000 wychodźców.

Z prowincyi Bolonii ustąpili zupełnie Austryacy, i musieli, bo cała ludność powstała massami ku obronie najświętszéj sprawy. Zresztą, nie tylko Romania okazała ten zapał, to wzniosłe uczucie, lecz i Umbrya, Marche i inne. Każda z tych prowincyj daje przykład energii i wielkiego poświęcenia. Miasto Ankona złożyła dobrowolnéj kontrybucyi 200,000 dukatów dla zaopatrzenia swojéj cytadelli w zapasy żywności.

Nowotni ochotnicy, dowodzeni przez podoficerów polskich, których tam dość znaczna liczba jest w szeregach Włoskich, stają w pierwszéj linii. Wojsko liniowe, korpusy wolne, i załogi które kapitulowały, organizują się na nowo, by być w pogotowiu do rozpoczęcia walki.

Dowódzca rzymski Beluzzi, stojący na czele wszystkich gwardyj obywatelskich ruchomych, ochotników i rezerwy bolońskiéj, wydał do mieszkańców odezwę w tych słowach: „Wznieśmy wzrok ku niebu, niech nam sprzyja, prośmy Piusa IX. niech nam da błogosławieństwo, a potém, *naprzód!!* Nie opuszczę was nigdy, a moja główna kwatera będzie wśród największych niebezpieczeństw„.

„Włochy pragną tylko walki i zemsty, powiada *Reforme* i gotują się do bliskiéj i okropnéj wyprawy. Oby na nowo wyraz *wolność* zabrzmiał od Alp do Adryatyku, a od Tybru po Stelvio! i aby tą razą, przynajmniéj Włochy nie powierzyły swego losu w ręce samoluba i dumnego człowieka„.

Patria woła: „zaradźcie się bracia, lecz mądrych i nie zdrajców, a powiedzą wam, że wszystko jest możebne, wyjąwszy pokój z obcym, póki tylko choćby jedną nogą na ziemi włoskiéj stać będzie. Ta nienawiść; otóż to spuścizna dla naszych dzieci; a my, nasi synowie, wnuki i prawnuki będą myśleć jedynie o odzyskaniu wolności. Ta nienawiść stała się życiem naszém i wszystko co nosi serce włoskie zarumienić się winno, jeźli nie przemawia w nim głos niepojednanego uczucia wstrętu ku obczyznie!“

„Odwagi b r a c i a! zawieszenie broni daje nam 6 tygodni czasu — to dosyć do przygotowań materyalnych, lecz i ten okres jeszcze zbyt długi do czekania na odwet! — Nie masz pokoju bez wolności!“

(Réforme).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 24 do dnia 25 Sierpnia.

Budziński Wacław, X. Mossing Karol, ze Lwowa.

Wyjechali z Krakowa.

Mazurkiewicz Maciéj Deputow., do Wiédnia.

Doniesienia Urzedowe.

Nr 428.

Ces.-Król. Dyrekcya Ogólna Szpitali

Miasta Krakowa.

Na doniesienie C. K. Rady Szczegółowéj Szpitala Sgo Ducha, iż do sienników dla chorych w obu oddziałach tego Zakładu léczonych, potrzeba jest w r. b. 200 centnarów słomy żytnéj kłociatéj; C. Kr. Dyrekcya Ogólna ogłasza licytacyą na tę dostawę, która w jéj Sekretoryacie na dniu 7 Września t. r. od godziny 11téj do 1éj z południa przez deklaracye opieczętowane odbędzie się, od ceny po złotych polskich dwa za jeden centnar ustanowionéj. Chcący licytować rzeczoną dostawę, deklaracye swoje obejmujące cenę niższą od powyżéj oznaczonéj, w miejscu i czasie do licytacyi wskazanych, a *vadium* Złp. 40 w C. K. Kassie Głównéj Szpitala Sgo Ducha złożą; inne zaś warunki w miejscu gdzie licytacya odbędzie się, każdego czasu odczytać mogą.

Kraków d. 16 Sierpnia 1848 r.

Prezydujący
K. Hoszowski.
Sekretarz *Tyralski.*

Z strony Ces. Król. Urzędu Cyrkularnego Bocheńskiego uwiadamia się niniejszym, iż do wydzierżawienia miejskiéj propinacyi wódczanéj Wieliczkiéj na czas: od 1 Listopada 1848 aż do ostatniego Października 1851 publiczna licytacya w kancellaryi Magistratualnéj Wieliczkiéj na dniu 29 Sierpnia 1848 o godzinie 9 z rana odprawiać się będzie. —

Cena fiskalna stanowi się 11,102 ZłR. zaś Vadium 1102 ZłR. M. K.

Ceny ofiarowane mogą być także pod ceną fiskalną podawane.

Doniesienia prywatne.

Zawiadamia się osoby interessowane, że w dniu 28 Sierpnia r. b. to jest w Poniedziałek najbliższy o godzinie 11 rano, w dziedzińcu Dworca Kolei Żelaznéj Krakowskiéj, odbędzie się próba Młocarni Angielskiéj najnowszego wynalazku, pochodzącéj z zakładów fabrycznych Piotra Steinkellera w Warszawie.

Arkusz pierwszy **Historyi Rewolucyi francuzkiéj** wyszedł z druku. — PP. Prenumeratorowie na to dzieło zechcą się zgłosić do Księgarni PP. Gieszkowskiego i Baumgardtena. Arkusz pojedynczy kosztuje groszy 15.

Wochenrapport.

Vom 14, bis incls. 20 August 1848 sind auf der Kr. Oberschlesischen Eisenbahn:
1,946 Personen } befördert worden.
4,937 Centner Fracht }
Die Einnahme betrug fl. 2,811 Xr. 38.

Rapport tygodniowy.

Od 14 do 20 Sierpnia 1848 włącznie przewieziono Koleją żelazną Krakowsko Górno-szlązką:
1,946 osób i
4,937 centnarów frachtu.
Dochód wynosił Złr. 2,811 grajc. 38.

Redaktor **Władysław Iżycki.** Nakł. i Druk. **St. Gieszkowskiego.**